

## KOŚCIÓŁ A WYZWANIA GENDERYZMU

Tożsamość płciowa jest poczuciem osoby o przynależności do danej płci<sup>1</sup>. Problem dotyczący natury odmiennych ról płciowych kobiet i mężczyzn jest obecny w życiu społeczeństw i jednostek od najdawniejszych czasów. Związane jest z nim także niejednolite zjawisko feminizmu. Gdy odniesiemy go do godności i wolności kobiety, to może on przyjmować różne konotacje i znaczenia. Znajdą się w nich zarówno odniesienia biblijne, teologiczne, jak i emancypacyjno-liberalne.

Czasy współczesne z dominującą ideologią ponowoczesności są kontynuacją świata nowoczesnego, początki którego datowane są na XVII-XVIII stulecie<sup>2</sup>. Przejawiał się on burzeniem zastanego ładu i zastępowaniem go nowym. Klasowe społeczeństwo określało na całe życie tożsamość społeczną jednostki, która musiała dostosować swoje zachowanie do reguł obowiązujących w jej obszarze kulturowym. U progu nowoczesności jednostka często zmuszona była na swój status społeczny zapracować. Zdobywała tożsamość klasową, ale pozostawała przy tożsamości społecznej. W erze ponowoczesności zindywidualizowane, konsumpcyjnie nastawione społeczeństwo coraz częściej eksperymentuje z tożsamością, co niesie ze sobą niebezpieczeństwo zaburzenia ładu moralnego<sup>3</sup>.

### Od natury do kultury

Współczesna socjologia i psychologia rozróżnia płć biologiczną (ang. *sex*) i kulturową (ang. *gender*). Definicja płci biologicznej odnosi się do atrybutów anatomiczno-fizjologicznych, wynikają-

---

<sup>1</sup> Por. B. Tołwińska, *Stereotypy płci a tożsamość indywidualna*, w: *Tożsamość osobowa a tożsamości społeczne. Wyzwania dla edukacji XXI wieku*, red. T. Bajkowski, K. Sawicki, Białystok 2001, s. 67–68.

<sup>2</sup> Jürgen Habermas uważa, że koncepcja nowoczesności nie została jeszcze zrealizowana. Por. Z. Bauman, *Ponowoczesność*, art. cyt., s. 902.

<sup>3</sup> Tamże.

cych z dyformizmu płciowego. Termin „gender” kojarzony jest z płcią społeczno-kulturową<sup>4</sup>. W takim ujęciu jest to katalog wzorców zachowań, wyobrażeń, norm, który należy traktować jako obowiązujący dla jednostek egzystujących w określonym kręgu kulturowym. Pojęcie „gender” zostało wprowadzone do konwencji Rady Europy<sup>5</sup>. W art. 3 zdefiniowano je jako „społecznie skonstruowane role, zachowania, działania i cechy, które dane społeczeństwo uznaje za właściwe dla kobiet i mężczyzn”. (Interpretacja „płci kulturowej” spolaryzowała w Polsce stanowiska środowisk o nastawieniu konserwatywnym i profeministycznym).

Teoria „genderu” pokazuje, że często walory przypisywane mężczyźnie lub kobiecie nie wynikają stricte z uwarunkowań genetycznych, lecz są produktem umowy społecznej. Już w latach 30-tych ubiegłego wieku Margaret Mead, uważana za prekursorkę badań genderowych (nie posługiwała się terminem „gender”), po analizie badań nad funkcjonowaniem jednostki w określonym obszarze uznała, że role i status tej jednostki determinuje płeć, oraz że społeczny aspekt płci jest konstruktem kulturowym<sup>6</sup>. W 1964 r. psychoanalityk Robert J. Stoller klarownie rozgraniczył płeć biologiczną i tożsamość społeczno-kulturową. Dualizm interpretacji płci do dyskursu humanistycznego wprowadziła w 1972 r. Anne Oakley w pracy *Sex, Gender and Society*<sup>7</sup>. Zdaniem amerykańskiej feministki Judith Butler, zajmującej się teoriami płci, seksualności i tożsamości, nie rodzimy się mężczyzną lub kobietą w sensie płci kulturowej, lecz jesteśmy na tę płeć w sposób performatywny, czyli w wyniku permanentnego wykonywania i powtarzania ról płciowej, pasowani<sup>8</sup>. „Męskość” i „kobiecość” są konsekwencją działania przemocy symbolicznej. Już najmłodsze pokolenie doświadcza swoistej dyktatury płci. Krąg społecznościowy świadomie narzuca

<sup>4</sup> Zob. A. Burzyńska, *Gender i queer*, w: *Teorie literatury XX wieku*, red. A. Burzyńska, M. P. Markowski, Kraków 2006, s. 441–465; por. A. Titkow, *Kategoria płci kulturowej jako instrumentarium badawcze i źródło wiedzy o społeczeństwie*, w: *Gender w społeczeństwie polskim*, red. K. Slany, J. Struzik, K. Wojnicka, Kraków 2011, s. 39–40.

<sup>5</sup> Konwencja Rady Europy w sprawie zapobiegania i zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej z 11 maja 2011 r.

<sup>6</sup> Por. tamże, s. 443.

<sup>7</sup> Por. tamże, s. 445.

<sup>8</sup> Por. tamże, s. 456–457.

stereotypowe, czyli oparte na fałszywych i często krzywdzących, generalizowanych przekonaniach wzorce osobowościowe, nie oferując innych wariantów. Konsekwencją schematycznego traktowania płci jest dominacja jednej z nich, zaburzająca relacje międzyludzkie. Wielu socjologów zwraca uwagę na fakt, że wyznaczanie *a priori* ról społecznych prowadzi do seksizmu, czyli do ideologii deprecjacji płci. W różnych kontekstach ulegają jej zarówno mężczyźni jak i kobiety.

Musimy wchodzić w role rozpisane jeszcze przed naszym urodzeniem. Dla rozróżnienia płci nadaje się dzieciom identyfikujące imiona. Dziewczynkom oferuje się lalki, wózki, domki, itp. zabawki, które przez asocjacje z obowiązkami domowymi wspomagają rozbudzanie instynktu macierzyńskiego. Później obdarowuje się je perfumami i biżuterią, ubiera się je w sukienki i kapelusiki. Traktuje się je z większą empatią, ale stosuje się więcej zakazów, zgodnie z obyczajową zasadą, że „dziewczynkom to nie wypada”. Chłopcom stawia się większe wymagania w kierunku kontrolowania emocji. Grają w piłkę kopaną, bawią się samochodzikami, zabawkami nierzadko kojarzonymi z ludzką skłonnością do agresji. Za męskie, wpajane chłopcom, uchodzą takie cechy charakterologiczne jak: pewność, agresywność, skuteczność. Za kobiece – potulność, pasywność, opiekuńczość<sup>9</sup>. Często konsekwencje takiej typizacji ponoszą mężczyźni. Panuje przekonanie, że z niedomogą wrażliwości nie mają oni predyspozycji do opiekowania się dziećmi. W sytuacji rozwodowej sądy bardzo rzadko przyznają opiekę nad dziećmi ojcom.

Kulturowe traktowanie już w dzieciństwie płci determinuje wybór kariery zawodowej. Chociaż aktywizacja zawodowa kobiet jest zjawiskiem progresywnym, to funkcjonuje odrębny rynek pracy dla kobiet i mężczyzn (abstrahując od tzw. zawodów siłowych). Większość kobiet opanowała profesje kojarzone z obowiązkami rodzinnymi: sektor opieki, edukacja, gastronomia itp. Mężczyźni, z wyższą z reguły samooceną, przywiązują większą wagę do prestiżu zawodowego i wynagrodzenia. Skutkiem podziału na zawody „męskie” i „kobiece” jest upośledzona pozycja kobiet na rynku pracy. Są niżej uposażane, rzadziej awansują, ponieważ często dyskry-

<sup>9</sup> Zob. T. Bajkowski, *Tożsamość płciowa jako element tożsamości osobowej i społecznej*, w: *Tożsamość osobowa a tożsamości społeczne*, dz. cyt., s. 74–84.

minuje je płęć. Rzekomo jako szefowe wypadają gorzej, nie mają odpowiedniej konstrukcji psychicznej do podejmowania decyzji, są nieasertywne w negocjacjach. Działa tu tzw. szklany sufit, czyli zjawisko, które ogranicza możliwości awansu kobiet na eksponowane stanowiska<sup>10</sup>. Panuje przekonanie, że zbyt duże zaangażowanie kobiet pracą mogłoby naruszyć fundament rodziny. Pozwala to wysnuć wniosek, że opieka nad dziećmi i prace domowe mężczyzn nie dotyczą.

Nasilona kampania społeczna, prowadzona głównie w mediach, wymierzona w stereotyp płci, przynosi wymierne efekty. Mężczyźni (częściej młodzi) deklarują większe zaangażowanie w obowiązki domowe i rodzicielskie (jeszcze niewielu ojców korzysta z urlopów ojcowskich), kobiety coraz intensywniej zaznaczają swoją podmiotowość.

W wielu europejskich krajach zaczęto wprowadzać parytety płci w spółkach giełdowych i na listach wyborczych do parlamentu, ale znana jest praktyka wybierania mniej prominentnych kobiet na kluczowe stanowiska, ponieważ zbyt silne mogłyby kwestionować pozycję mężczyzny. Postępująca demokratyzacja życia wymaga sporządzenia nowego kontraktu płci. Dyskurs społeczny nie powinien jednak wychodzić od postawy konfrontacyjnej. Musi opierać się na zasadzie wzajemnego poszanowania i uzupełniania się.

## **Rola kobiety i mężczyzny w chrześcijaństwie. Spojrzenie zewnętrzne**

Biblijna historia stworzenia (Rdz 2, 18n) jednoznacznie przedstawia, że mężczyzna i kobieta są równorzędnymi istotami, które zostały stworzone na obraz Boga<sup>11</sup>. Niski status kobiet, występujący w niektórych tekstach biblijnych, przynależy do patriarchalnego kontekstu starożytności. Chociaż Jezus wyraźnie podkreśla równość mężczyzny i kobiety (por. np. Mt. 19, 4n), to dominacja

<sup>10</sup> Por. T. D. Nelson, *Psychologia uprzedzeń*, Gdańsk 2003, s. 302.

<sup>11</sup> Por. R. Rubinkiewicz, *Pozycja społeczna kobiety w świetle Ewangelii*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1995, nr 1–2, s. 58.

mężczyzn (patriarchat) na przestrzeni dziejów ludzkości była ideologicznie wspierana przez chrześcijaństwo<sup>12</sup>.

Od ponad dwóch tysięcy lat w Kościele katolickim kobieta jest często „inną” istotą. W Kościele katolickim i prawosławnym nie udziela się im święceń, oba Kościoły preferują tradycyjny wizerunek kobiety. Ideał kobiety jako matki i gospodyni domowej dominuje najczęściej w obszarach wiejskich i tradycyjnie katolickich. Ruch kobiet w XX w., jaki zaznaczył się głównie wewnątrz Kościoła ewangelickiego, miał duży wpływ na ewangelicką teologię. Przyczynił się do innego postrzegania kobiety, zmieniając jej rolę we wspólnotach wyznaniowych, ale nie odegrał większej roli w kwestii równouprawnienia kobiet. Chociaż od połowy ubiegłego wieku kobiety pełnią funkcję pastora, a w 1992 r. pierwsza kobieta została ustanowiona protestanckim biskupem, to wciąż funkcjonują subtelne mechanizmy trzymające kobiety na dystans od kluczowych stanowisk. Przeważającą liczbę wolontariuszy angażujących się w działalność kościelną stanowią kobiety, ale w gremiach podejmujących ważne i ostateczne decyzje zasiada więcej mężczyzn. Nie ma to wpływu na zmiany dokonujące się w modelu społecznym, funkcjonującym poza instytucjonalnym Kościołem.

Poważnym problemem naszych czasów staje się dysfunkcyjna rodzina. Przyczyn tego zjawiska należy upatrywać m.in. w rosnącym tempie życia, migracji zarobkowej, zaniku więzi międzypokoleniowych i w uleganiu wpływowi mediów. Psychologowie amerykańscy są mocno zaniepokojeni swobodą seksualną młodzieży, często dzieci. Małoletnie dziewczyny „oferują” swoje usługi przez Internet i w wielkich sieciach handlowych. Komercjalizacja wielu dziedzin życia czyni kobietę jednym z „dóbr”, sprowadzając ją do obiektu konsumpcji. Wobec tych zjawisk nie powinni pozostawać obojętni rodzice, tłumaczący swoją bezsilność zapracowaniem<sup>13</sup>.

Dewaluacja macierzyństwa i rodziny przyczynia się do niemoralnych zachowań. Współżycie przed ślubem, a dopiero później małżeństwo, często kończące się rozwodem, niestabilna rodzina, niechciana lub przypadkowa ciąża, aborcja, prokreacja wspoma-

<sup>12</sup> Por. H. Langkammer, *Znaczenie i rola kobiety w pierwotnym Kościele*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1995, nr 1-2, s. 46.

<sup>13</sup> Zob. *Dealing Girls a Raw and Racy Deal*. Interview with Director of Women’ Forum, zenit.org [21 III 2007 r.].

gana metodami biotechnologicznymi, odzierająca macierzyństwo z kontekstu osoby i miłości, prowadzą do wielu duchowych zranień i dyskomfortu psychicznego.

Być może postawa i działania ludzi Kościoła oceniane są krytycznie, prowokują agresję słowną zwolenników „nowoczesnego” stylu życia, ale nie powinno to przesłaniać zamysłu Stwórcy zawartego w przekazie biblijnym oraz w nauczaniu Kościoła, uwzględniającego współczesne poszukiwania teologiczne. Zarówno mężczyźni jak i kobiety powinni mieć pełną świadomość własnej tożsamości, a zatem własnego miejsca w Kościele i w świecie<sup>14</sup>.

### Spojrzenie wewnętrzne

Studiując historię chrześcijaństwa, zauważa się nurty, które wspólnotowo można by uznać za drogę prowadzącą do wyzwolenia kobiety. W religiach pogańskich kobieta była reprezentantką natury, wartościowaną przez pryzmat macierzyństwa i erotyki. W wielu społecznościach starożytnych słowo *człowiek* utożsamiane było z mężczyzną. Chrześcijaństwo zmieniło tę tradycję, ukazując oboje: kobietę i mężczyznę, bezpośrednio przez Niego stworzonych, będących obrazem Boga. Postępowanie Jezusa wobec kobiet dziwiło Jemu współczesnych: kobiety były przez Niego akceptowane w swej osobowości i uznane za wiarygodne w przekazie świadectwa, a nawet przed mężczyznami (Marta z Betanii, Maria Magdalena). Metanoia i królestwo Boże dotyczą zarówno mężczyzny jak i kobiety. Ukoronowaniem nowego spojrzenia jest *List do Galatów* (zwłaszcza 3, 28), gdzie Paweł oznajmia, że w Chrystusie nie ma już człowieka wolnego ani niewolnika, nie ma mężczyzny i kobiety: różnice płciowe nie zostają zniesione, ale nie odgrywają pierwszorzędnej roli<sup>15</sup>.

Należy przyznać, że na przestrzeni dziejów Kościoła w niewielkim stopniu przyczynił się do pełnego uznania kobiety, historia Kościoła nie jest pasmem sukcesów w dziele promocji kobiety, dlatego właśnie w kontekście chrześcijańskim zrodził się feminizm

<sup>14</sup> Zob. S. Kunka, *Natura człowieka a ludzka płciowość*, „Teologia w Polsce” 2012, nr 1, s. 89–100.

<sup>15</sup> Szerzej na ten temat zob. H. Gerl-Falkowitz, *Die bekannte Unbekannte. Frauen-Bilder aus der Kultur- und Geistesgeschichte*, Mainz 1988.

(niestety, często manipulowany), a także teologia feministyczna jako krytyka jednostronnie męskiego interpretowania objawienia. Wkład kobiet w życie Kościoła w ciągu stuleci był niebagatelny<sup>16</sup>. Zaświadczają o tym założycielki i misjonarki, które niosąc ożywcze impulsy wiary, adaptowały Ewangelię do nowych warunków historycznych, np.: w dobie reformacji w XVI w., urbanizacji w XIX w., czy sekularyzacji w XX w. Swym zaangażowaniem ukazały kobiecie apostoła, rodzący się z odpowiedzialności za Kościół i z solidarności z ubogimi. Biorąc za wzór Maryję, odpowiadały wyzwaniom i stawiały czoła problemom swych czasów. Prof. H. Gerl-Falkowitz z Drezna stwierdza jednoznacznie, że chrześcijaństwo w swej historii miało nie tylko Ojców Kościoła, ale również „Matki Kościoła”, które w swej kobiecej religijności, mądrości i odwadze – umacniały istotnie wspólnotę Kościoła<sup>17</sup>.

Jeszcze w latach 90-tych został wysunięty, za sprawą Jana Pawła II, postulat głoszenia nowego feminizmu, wolnego od pokusy maskulinizacji kobiety i negacji tego, co męskie. Kobiety powinny nabyć świadomość, że cechy ich natury są atutem, wartością niezaprzecaną. Jeśli kobieta się nimi nie wykaże w społeczności, w kulturze, i w Kościele, zabraknie czegoś istotnego. Kobiety muszą zdobyć się na odwagę – i tak się coraz częściej dzieje – wniesienia własnego, kobiecego stylu działania. Muszą zaznaczyć swoją obecność w nauce, w polityce, w biznesie. Nie powinny konkurować z mężczyznami w każdej dziedzinie, ale trzeba je upodmiotowić. Należy odebrać mężczyznom monopol na organizowanie życia społecznego, kulturalnego i politycznego. W minionych epokach przeważał bowiem virilizm (*vir* – mężczyzna) jako jednostronnie męski sposób organizowania życia społecznego, kulturalnego i politycznego: to co męskie było normą tego, co ludzkie. Kobieta zaś przyswajała sobie tę normę i, co gorsza, uzewnętrzniała ją. „Katolicki feminizm” prowadzi kobietę do odkrycia przez nią najgłębszej tożsamości i uwalnia od fałszywych konwencji. Daje moc twórczego, aktywnego, ale zawsze kobiecego zaangażowania się w życie społeczne, na zasadzie dopełniania działań podejmowanych przez mężczyznę. Jeżeli feminizm dotyczy godności kobiety i praw do

<sup>16</sup> A. A. Bello, *Fenomenologia dell'essere umano. Lineamenti di una filosofia al femminile*, Roma 1992.

<sup>17</sup> Por. Jan Paweł II, *Ecclesia in Europa*, nr 42.

równości należałoby mówić o feminizmie maryjnym. Kiedy to Maryja ukazuje wolność nowego człowieka w Chrystusie i do tej wolności prowadzi<sup>18</sup>. Ta koncepcja jednak nie znajduje miejsca w dzisiejszej literaturze przedmiotu.

Jako chrześcijanie stajemy wobec nowych wyzwań i konfrontowani jesteśmy z nowymi paradygmatami. Na mocy sakramentu chrztu zostaliśmy powołani właśnie do tego świata, aby go ewangelizować. Czasem oznacza to odwagę bycia znakiem sprzeciwu. Współczesne kobiety są posłane po to, aby zaświadczać o pięknie, ale też o prawdzie bycia kobietą, aby angażować się wszędzie tam, gdzie godność kobiety jest zaciemniona bądź nie w pełni urzeczywistniona. Muszą uświadomić sobie na nowo ów geniusz, który zaszczerpił w ich naturze Stwórca: opiekuńczość, empatię, wrażliwość na drugą osobę.

### **Całkowite zrównanie kobiety z mężczyzną jest sprzeczne z przesłaniem chrześcijańskim**

„Kiedy mężczyzna czy kobieta roszcżą sobie autonomię i całkowitą samowystarczalność, zagraża im zamknięcie w sobie, prowadzące do nieznośnej samotności”<sup>19</sup>. Papież wygłosił te słowa na międzynarodowym kongresie odbywającym się pod znakiem „Kobieta i mężczyzna, człowieczeństwo w swojej pełni”<sup>20</sup>, zorganizowanym 9 lutego 2008 roku z okazji XX-lecia listu apostołskiego Jana Pawła II *Mulieris dignitatem* (15 sierpnia 1988 r.)<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> Por. Jan Paweł II, *List do Kobiet*, Watykan 1995, nr 1.

<sup>19</sup> Benedykt XVI, *Jedność i dwoistość mężczyzny i kobiety*. Przemówienie do uczestników kongresu z okazji 20-lecia listu apostołskiego *Mulieris dignitatem*, [www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt\\_xvi/przemowienia/kobieta\\_09022008.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/kobieta_09022008.html) [03.07.2012 r.].

<sup>20</sup> Tytuł Kongresu: „Kobieta i mężczyzna – człowieczeństwo w swojej pełni” wskazuje, że tematyki kobiecej nie można rozważać bez odniesienia do mężczyzny. Nie można tego czynić zwłaszcza dziś, gdy ideologia gender relatywizuje kobiecość i męskość, sprowadzając je do dowolnie wybieranych wartości, dekonstruując definicje ojca, matki, rodziny.

<sup>21</sup> 260 osób uczestniczących w spotkaniu przybyło z 49 krajów. Głównie były to delegatki episkopatów, ale też przedstawicielki ruchów, stowarzyszeń i zgromadzeń zakonnych. Polskę, obok kard. Stanisława Ryłki, kierującego Papieską Radą ds. Świeckich, która zorganizowała kongres, reprezentowały: Jo-



Benedykt XVI zwrócił uwagę na prądy usiłujące dziś przestłonić różnice płci, wpisane w ludzką naturę, uznając je za konstrukcje kulturowe. W ich obliczu trzeba przypomnieć plan Boży, zgodnie z którym mężczyzna i kobieta są sobie równi, jednocześnie różniąc się i wzajemnie uzupełniając. Bóg powierza im szczególną misję<sup>22</sup>.

Papież Benedykt XVI wyraźnie podkreślił, że istnieją różnice pomiędzy mężczyzną a kobietą. Jeszcze kilkanaście lat temu takie uwagi, wygłaszane publicznie, wywołałyby konsternację i zażenowanie. Dzisiaj, w dobie kryzysu moralnego, stało się to konieczne. Ideologiczne zaślepienie wielu ludzi posunęło się tak daleko, że różnice między mężczyzną a kobietą są zacierane i postrzegane czysto arbitralnie.

Osoby głoszące kontrowersyjne ideologie czynią to, z pobudek ideologicznych, niektórzy spodziewają się korzyści politycznych lub innych wymiernych, oczekują aprobaty lewicowych mediów, które wykorzystują niejedną okazję do ataku na chrześcijaństwo. Słaby sprzeciw drugiej strony można wytłumaczyć tchórzostwem lub konformizmem wobec destrukcyjnych sił. Jak uczy historia, ludzie wybierają najprostszy sposób postępowania, nie reagując, poprzez milczenie dają przyzwolenie na głoszenie nieprawdy. W tym kontekście należy postawić pytania: Czy chrześcijanie powinni zachować postawę koncyliacyjną, czy przejść do ofensywy i częściej dokonywać krytyki propozycji wysuwanych przez lobby feministyczne, czy liberalistyczne? Środowiska te, niekiedy usytuowane w międzynarodowych organizacjach, dysponując olbrzymimi środkami promocji, manipulują językiem, dążąc w ten sposób do zmiany rzeczywistości.

Pasywność nie jest właściwą odpowiedzią na tak perfekcyjnie zorganizowaną ofensywę. Trzeba dokonać zwrotu ku biblijnej koncepcji człowieka, antropologii trynitarniej, ukazującej mężczyznę i kobietę jako obraz Trójcy Świętej, powołanej do komunii miłości. Człowiek stworzony jest do relacji, a różnorodność płciowa czyni tę relację bogatą, piękną i twórczą. „Jedność dwojga”, odzwierciedlająca Trójcę, nie jest zamknięta, ale ukierunkowana na owoc-

---

anna Krupska, przewodnicząca Związku Dużych Rodzin „Trzy Plus”, i Alicja Kostka z Szentszackiego Związku Kobiet.

<sup>22</sup> Por. [www.opoka.org.pl/aktualnosci/news.php?s=opoka&id=23828](http://www.opoka.org.pl/aktualnosci/news.php?s=opoka&id=23828) [03.07.2012 r.].

ność płynącą z wzajemnego obdarowania: stworzenia rodziny oraz wspólnot i struktur społecznych<sup>23</sup>.

Zmiany dokonane i dokonujące się w świecie kobiet są pozytywne, jednak równocześnie widoczne są znamiona kryzysu związanego z ponowoczesnością. Dyktatura relatywizmu, o której na początku pontyfikatu mówił papież, dotyczy również rozumienia mężczyzny i kobiety, zastępuje bowiem dotychczasowe paradygmaty nowymi, nieprzychylnymi chrześcijańskiej wizji człowieka, a często stojącymi w jawnej sprzeczności z nią.

Papież zachęca chrześcijan do sprzeciwu wobec modnego, ale bardzo kontrowersyjnego zjawiska „gender” – płci kulturowej/płci społecznej, ułatwiając przyjęcie takiej postawy, która wyjaśnia prawdę o twórczym planie Boga wobec mężczyzny i kobiety. „Mam tu na myśli rodzinę, która jest wspólnotą miłości otwartej na życie, podstawową komórką społeczeństwa – powiedział Papież – W niej kobieta i mężczyzna, dzięki darowi macierzyństwa i ojcostwa, pełnią razem niezastąpioną rolę w odniesieniu do życia. Od chwili poczęcia dzieci mają prawo do tego, by móc liczyć na ojca i matkę, troszczących się o nich i towarzyszących im, gdy rosną. Państwo ze swej strony winno właściwą polityką społeczną popierać trwałość i jedność małżeństwa, godność i odpowiedzialność małżonków, ich prawo i niezastąpione zadanie, jakim jest wychowywanie dzieci. Ponadto konieczne jest umożliwienie kobiecie współpracy w budowaniu społeczeństwa zgodnie z jej geniuszem kobiecym”<sup>24</sup>.

Propagowanie Dobrej Nowiny o człowieku staje się aktualnie mocnym wyzwaniem dla wszystkich ludzi dobrej woli.

<sup>23</sup> Julia di Nicola oraz Attilio Danese – socjologowie z Rzymu – są przedstawicielami antropologii „uno-dualnej”: rozważającej człowieka zawsze w perspektywie różnorodności płciowej. Są cechy, które odzwierciedla tylko kobieta i takie, które są właściwością mężczyzny. Nie ma sensu ani maskulinizacja kobiety, ani feminizacja mężczyzny; istotny jest konstruktywny dialog, wolny od stereotypów, oparty na logice daru i zmierzający do komunii osób.

<sup>24</sup> Benedykt XVI, *Jedność i dwoistość mężczyzny i kobiety*, art. cyt.

## Cechy i zachowania kobiety i mężczyzny w kontekście przemian społeczno-kulturowych

Siła stereotypów powoduje, że w opisie kobiet i mężczyzn często używa się określenia „płeć przeciwna”, sugerując ich polaryzację. Taka interpretacja płci wynika z założenia dwubiegunowości<sup>25</sup>, zgodnie z którą mężczyźni i kobiety mają tylko cechy stereotypowo im przypisane. Alternatywna dla dwubiegunowości koncepcja dualistyczna<sup>26</sup> zakłada, że jednostkowa płeć może wykazywać się jednocześnie cechami sprawczymi (tradycyjnie kojarzonymi z mężczyznami), np.: orientacją zadaniową, zdecydowaniem, niezależnością, dążeniem do osiągnięcia sukcesu, jak i wspólnotowymi (inaczej ekspresyjnymi), czyli kulturowo odnośzającymi się do kobiet. Są to m.in.: relacje międzyludzkie, łagodność, kokieteria, potrzeba podziwu, opiekuńczość, zdolność do poświęceń i kompromisu, empatia<sup>27</sup>.

Jak pisze T. Bajkowski, Sandra Ruth Lipsitz Bem, zajmująca się badaniem uzależnień jednostki od tradycyjnie pojmowanych ról płciowych, uważa, że kobiecość i męskość tworzą zbiór, na którym jedna cecha przechodzi w inną. Ergo kobiecość i męskość nie są tworamii pozostającymi w silnej opozycji<sup>28</sup>. S. Bem, odchodząc od koncepcji dualistycznej, zajęła się badaniem sex-typingu, czyli procesu kształtowania się cech osobowościowych, zgodnych z kulturowym pojmowaniem ról.

Z ustaleń S. Bem wynika, że najbardziej sprzyjającą identyfikacją jest androgynia (z łac. *androgynus*, połączenie cech męskich i kobiecych; pojęcie to S. Bem wprowadziła do psychologii), ponieważ osoby z kontinuum w pojęciu „ja”, łączą oba algorytmy, dysponują pełniejszą listą zachowań. Ich aktywność w różnych obszarach życia jest typowa dla obu płci<sup>29</sup>.

Zwolennicy tej teorii uważają, że mężczyźni androgyniczni odbierani są jako sympatyczniejsi, okazują więcej współczucia, są bardziej tolerancyjni, lepiej rozwinięty jest u nich instynkt opie-

<sup>25</sup> Por. T. D. Nelson, *Psychologia uprzedzeń*, dz. cyt., s. 268.

<sup>26</sup> Tamże, s. 268

<sup>27</sup> Zob. O. Weininger, *Płeć i charakter*, Warszawa 1994, s. 23–68.

<sup>28</sup> Por. T. Bajkowski, *Tożsamość płciowa jako element tożsamości osobowej i społecznej*, art. cyt., s. 81.

<sup>29</sup> Tamże.

kuńczy, spontanicznie wchodzą w obszary będące domeną kobiet. Kobiety androgyniczne mają wyższe poczucie własnej wartości niż „kobiety kobiece”. Wykazują się niezależnością, większymi ambicjami, częściej mają powody do satysfakcji z osiągniętych celów. Za pozytywne zjawisko wynikające z androgynii można uznać przełamywanie stereotypów płciowych<sup>30</sup>, jednak promowana w ostatnim czasie przez radykalne nurty feministyczne androgynia niesie ze sobą niebezpieczeństwo narastania poczucia niższości u kobiet, które świadomie koncentrują się tylko na rodzinie, spełniając się jako żony i matki, ponieważ sugeruje się im, że skazały się na pełnienie podrzędnej roli społecznej, świadcząc nieodpłatną pracę domową, wychowując dzieci i wspierając karierę męża. „Zmaskulinizowane” kobiety mogą wykazywać się większym poziomem agresji.

Z analizy teorii schematów płciowych wynika, że wśród społeczności funkcjonują osoby mające problemy z kwalifikacją własnej płci, identyfikowane jako transwestyci i transseksualiści.

Transwestytyzm dotyczy osób, które okresowo przejawiają inklinację do noszenia ubiorów i przejmowania sposobu bycia płci odmiennej. Nie wyróżniają się z otoczenia, nie manifestują w życiu codziennych swoich upodobań. Przebierając się, osiągają satysfakcję emocjonalną lub seksualną. Transwestytyzm może mieć podłoże homoseksualne, narcystyczne, ekshibicjonistyczne lub masochistyczne<sup>31</sup>.

Transseksualiści, w odróżnieniu od transwestytów, nie chcą się do nikogo upodabniać. Są to osoby, u których występuje rozbieżność między płcią psychiczną a biologiczną. Z powodu dyskomfortu psychicznego, wynikającego z niezdecydowania w pragnieniach i postawach seksualnych, zależy im na nieodwracalnych zmianach własnego ciała, „dopasowanego” do płci, z jaką się utożsamiają. Zmiana cielesna i metrykalna ma potwierdzić ich płeć oraz poprawić kondycję psychiczną. Słabo poddają się psychoterapii<sup>32</sup>.

Współczesne społeczeństwo w coraz większym stopniu androgynizuje się. Na ten proces wpływa m.in. maskulinizacja kobiet i feminizacja mężczyzn. W ostatnich latach zaobserwowano zja-

<sup>30</sup> Tamże, s. 83.

<sup>31</sup> Por. Z. Lew-Starowicz, *Słownik seksuologiczny*, Warszawa 1986, s. 80.

<sup>32</sup> Tamże.

wisko określane jako metroseksualizm. Termin ten, utworzony od słów „metropolia” i „heteroseksualizm”, po raz pierwszy został użyty w 1994 r. przez angielskiego felietonistę M. Simsona, który, notabene, nadał mu wówczas wydźwięk ironiczny, opisując zakonchanego w sobie eleganta.

Obecnie tzw. metroseksualista kojarzony jest z mężczyzną, który używa kosmetyków do pielęgnacji nie tylko twarzy, ale całego ciała, ubiera się zgodnie z trendami obowiązującymi w modzie, usuwa owłosienie od szyi w dół, poddaje się zabiegom w salonach kosmetycznych, korzysta z solarium. Mężczyźni coraz częściej pragną upodobnić się do ideału wykreowanego przez reklamy koncernów kosmetycznych: twarz bez zmarszczek i oznak zmęczenia, wystylizowana fryzura, zadbany tors. Innym powodem, skłaniającym mężczyzn do częstego używania wymyślnych kosmetyków, może być chęć przypodobania się kobietom. Metroseksualni mężczyźni, podobnie jak kobiety, uważają, że reklamowany produkt podniesie ich seksualną atrakcyjność. Socjologzy tłumaczą postawę metroseksualną kryzysem męskości w XXI w.<sup>33</sup>

### Kochający „inaczej”

Ok. 1-3% populacji identyfikuje się z homoseksualizmem. 7-20% nawiązuje kontakty homoseksualne sporadycznie. Przez homoseksualizm rozumie się osiąganie satysfakcji seksualnej poprzez kontakty z partnerem tej samej płci<sup>34</sup>. W wielu klasyfikacjach zaburzeń seksualnych nie zalicza się tej orientacji seksualnej do dewiacji, lecz określa się ją jako „inność seksualną”, która nie jest jednostką chorobową. Przyczyny homoseksualizmu są wieloczynnikowe: od aspektu relacyjnego przez behawioralny i psychologiczny. Czynniki wrodzonego determinizmu genetycznego i biologicznego, promowane przez środowiska liberalne jako fakt naukowy, na aktualnym poziomie wiedzy nie potwierdza tej hipotezy.<sup>35</sup> W warunkach specyficznych (np.: więzienia, koszary)

<sup>33</sup> Zjawisko to nie zostało jeszcze w pełni zdiagnozowane. Zob. A. Lubańska, *Wygoleni tu i tam*, „Wysokie Obcasy” z 23 czerwca 2012 r., s. 22–25.

<sup>34</sup> Por. Z. Lew-Starowicz, *Słownik seksuologiczny*, dz. cyt., s. 33.

<sup>35</sup> Zob. O. Chaire, *ABC o homoseksualizmie*, tłum. A. Soćko, Kraków 2008, s. 21–24; *Homoseksualizm i nadzieja. Oświadczenie Katolickiego Stowa-*

homoseksualizm może stać się zastępczą formą zaspokajania potrzeb seksualnych. Homoseksualizm najczęściej utożsamiany jest z mężczyznami. Kobiety mające kontakty intymne z inną kobietą określane są jako lesbijki.

Według współczesnych kryteriów za homoseksualistę uważa się osobę, która sama identyfikuje się z taką orientacją seksualną<sup>36</sup>.

W języku angielskim od początku XIV w. wobec osób homoseksualnych używano obraźliwego słowa „queer” (oznaczało „dziwaka” lub „podejrzanego”). W latach 80-tych ubiegłego wieku za sprawą amerykańskiego ruchu gejowskiego z nacechowanego emocjonalnie określenia uczyniono narzędzie walki politycznej i symbol emancypacji lesbijek i gejów. Obecnie nie ma ono wydźwięku ujemnego. Termin „queer” służy do opisywania społeczności LGBT (Lesbijki, Geje, Biseksualni i Transgenderowi).

Zmiany jakościowe, zachodzące w różnych obszarach funkcjonowania człowieka, wpływają na poszerzanie się kręgu ludzi nieokreślonych seksualnie. Kształtowanie się tożsamości to proces złożony. Jego efektem powinna być w pełni uformowana osobowość. Młode pokolenia socjalizują się przez naśladownictwo rodziców i otoczenia. Szybko postępująca globalizacja, rozluźnienie rodzinnych więzi, często słaba świadomość własnej płci opiekunów dzieci, upadający autorytet wychowawców, promowanie „inności”, mają destruktywny wpływ na młodych ludzi, którzy często szukają kontaktów z subkulturowymi formacjami, legitymizującymi ich tożsamość.

---

*rzyszenia Lekarzy USA*, tłum. M. Giertych, Kraków 2004, s. 7–10; R. Cohen, *Uzdrowienie homoseksualizmu*, w: *Wyzwolenie w Chrystusie jako zasada działań pastoralnych wobec osób o orientacji homoseksualnej*. Materiały z Drugiej Konferencji Międzynarodowej Lublin – Dąbrowica, 20–22 października 2000 r., t. II, red. I. Chłopkowska, Krościenko 2001, s. 29–33.

<sup>36</sup> Por. T. D. Nelson, *Psychologia uprzedzeń*, dz. cyt., s. 275.

## Streszczenie

Tożsamość płciowa to nasze własne poczucie przynależności do danej płci. Ponowoczesność jest kontynuacją świata nowoczesnego, który miał swój początek na przełomie XVII i XVIII w. Współcześnie rozróżnia się płćć biologiczną oraz kulturową. Tę ostatnią narzuca krąg społecznościowy. Typizacja generuje stereotypy, które często są krzywdzące dla obu płci biologicznych i należy je z życia usuwać. Kościół katolicki jest zaniepokojony działaniami wymierzonymi w tradycyjny model rodziny. Przyznaje, że nie zawsze doceniał rolę kobiety, ale nie akceptuje zjawiska *gender*, uważa również, że małżeństwo to kobieta i mężczyzna.

## Summary

Sex identity is our own feeling of belonging to the gender. Post-modernism is a continuation of a modern world which began at the turn of 17<sup>th</sup> and 18<sup>th</sup> centuries. Nowadays, two sexes can be distinguished: biological and cultural. The latter is imposed by the social circle. Typification generates stereotypes which are very often harmful to both biological sexes and should be eradicated from our lives. Catholic Church is worried about actions against the traditional model of a family. It agrees with the fact that it did not always appreciate the role of a woman, but it does not accept the phenomenon of *gender*, it also claims that a woman and a man constitute a marriage.